

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarskich niemieckich i w Austrii marek 5 (sob. Zeitung-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. No. 48.) w innych krajach: cena posłańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń

wynosi 15 fenigów od drobnego siedmio-łanowego wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Friendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsiu, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamieniu (Chennitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 16 stycznia.

„Swiet“ o rosyjskiej polityce w r. 1891.

„Swiet“ publikuje swoje noworoczne poglądy, zaznaczając w dziedzinie wewnętrznej i zewnętrznej polityki rosyjskiej wielkie i szczęśliwe rezultaty. „Wielkim zjawiskiem ubiegłego roku — pisze — jest sojusz francusko-rosyjski! Opatrzności podobało się objaśnić Rosyą i Francją o ich wspólnem położeniu, a nasza zwierzchnicza władza zerwała pęta przed oczami dyplomacy, która bojaźliwie kroczyła za niemieckimi przywódcami. W roku 1891 istotnie narodowe sympatye zostały przeniesione w dziedzinę międzynarodowych stosunków. Przez całe stulecie XIX obracała się nasza dyplomacja w zaczerpnięciu kole, które obejmowało Berlin i Wiedeń, i w zaczerpnięciu tam kole były interesy rosyjskie ujęte w żelazne węzły. Węzły te pękły w r. 1891. Uroczystym przyjęciem eskadry francuskiej wśród dźwięki rosyjskiego hymnu narodowego, który zlał się z marsylianką, został zatwierdzony sojusz dwóch wielkich narodów w Europie. Niemiecka hegemonia w Europie runęła, a narody oddychają pełną pierśią! (??)“

W roku 1891 odniosła nasza dyplomacja olbrzymi sukces nad Bosforem! Okrety naszej ochotniczej floty uzyskały prawo wolnego przejazdu przez Bosfor i Dardanale. Mniejszy nieco sukces ma Rosya do zaznaczenia w Pamirze. Pochód pułkownika Jonowa, powodzący pertraktacje z Anglią, która chciała Chinę z Rosyą powołać, zakończył się uznaniem praw Rosyi do Pamiru i okolicznych krajów. „Gdy w Chinach wybuchło prześladowanie zagranicznych misjonarzy, zamierzała Anglia zorganizować wyprawę mocarstw europejskich przeciw Chinom, aby przestraszyć rząd pekński i pokazać Bogdy hanowi, że nie może on liczyć na żadne mocarstwo europejskie.“

„Anglia sądziła, iż do intryg tych uzyska pomoc Francuzów, dawniejszych swych sprzymierzeńców w sprawach indyjsko-chińskich, którzy początkowo istotnie sympatyzowali z jej rzekomo cywilizatorskimi projektami. Rosya jednak, żyjąc w przyjaźni z Chinami i prowadząc rozległy handel z niebieskim państwem, odrzuciła wszelkie rokowania w sprawie owego projektu, a Francya również oziębia i głośnie wyprawa speszła na niczem!“

„Podróż do Rosyi serbskiego króla, Aleksandra I, której chciał się zapoznać z rosyjskim narodem i jego świętościami, oraz przedstawić się swemu naturalnemu obrońcy, carowi Aleksandrowi III, może posłużyć jako dowód postępu Rosyi w międzynarodowym stosunku. Królowi towarzyszyli ulubienicy narodu serbskiego, rejent Risticz i prezes ministerstwa Pasicz. Odwiedziny te przypadły prawie równocześnie z odwiedzinami francuskiej eskadry admirała Gervais w Kronsztadzie i Petersburgu. Przyjęcie króla zaprzyjaźnionego z Rosyą narodu było bardzo serdeczne i szczere; z serbskim narodem pozostawiło ono głębokie i miłe wspomnienie.“

„W polityce wewnętrznej zaznaczamy także kilka szczęśliwych wypadków. Podróż następcy tronu na daleki Wschód rozradowała i ożywiła cały naród rosyjski. Rosyjski następcą tronu widział Wschód, zbadał komunikację Zachodu ze Wschodem, oraz przyczynę i źródło walki narodów o panowanie nad kulą ziemską. Wielki książę następcą tronu położył kamień węgielny pod budowę kolei sybirskiej, która jest dla Rosyi nieocenioną doniosłością tak pod względem cywilizacyjnym i ekonomicznym jak i polityczno-strategicznym. Ta sybirská droga otwiera skarby dla całego państwa i łączy rosyjski handel z Chinami, Japonią i Ameryką.“

„Swiet“ wyliczywszy te wszystkie dodatnie strony polityki rosyjskiej, wspomina następnie o głodzie. „Nasi nieprzyjaciele — pisze dalej — cieszą się z naszego nieszczęścia. We Wiedniu powiedziano nawet, że głód w Rosyi podnosi niebezpieczeństwo wojny. To znaczy: napadnięcie osłabionego! Ci jednak, co tak mówią i sądzą, mylą się mocno. Nieurządzą osłabił tylko kilka gubernii — nie Rosyę. Brakło zboża nad Wolgą, ale na Kaukazie i w zachodnich częściach kraju znajdują się wielkie zapasy. Ceny zbożowe w Rosyi stały niższe, niżli gdziekolwiek w Europie albo Ameryce. Jeśli zaś Opatrzności podobałoby się wystawić nas na próbę, to śmiało rzec możemy, że nasze zapasy zboża nie tylko na jedną, ale na dwie nawet wojny wystarczą.“

„W Indyach — kończy „Swiet“ — co czwartego lub piątego umierają miliony ludzi z głodu, a oprócz angielskiej statystyki, niki się troszczy o tych nieszczęśliwych. Wśród swoich cierpień jest naród rosyjski szczęśliwy i zadolany, nie tracąc wiary w piękną przyszłość. Z Bożą pomocą i dzięki wytrwałej i zaszczytnej pracy swego cara wierzy naród rosyjski w utrzymanie pokoju i w lepsze dni świetnej swojej przyszłości.“

Telegramy.

Paryż, 15 stycznia. „Temps“ donosi z Rzymu, że Papież zawiadomi francuskich Biskupów przez Nuncjusza Ferrata, iż cieszyłby, gdyby nie został urzeczywistniony projekt Biskupa z Nancy, według

którego ma być ogłoszone kolekcyjne dzieło o kwestii religijnej we Francji.

Dzienniki tutejsze przyjęły wiadomość o śmierci księcia Clarence z zywem współczuciem dla królewskiej rodziny i angielskiego narodu.

Paryż, 15 stycznia. Deputowany Dreyfus występuje w poniedziałek zapytanie do ministra spraw zewnętrznych, Ribota, odnoszące się do położenia w Tanger i do instrukcji udzielonych komendantowi francuskim okrętów.

Paryż, 15 stycznia. (Izba deputowanych). Floquet, obejmując przewodnictwo Izby, wygłosił mowę, w której podniósł tę okoliczność, że Francya pod sztandarem republiki zdobyła napowrót swoje stanowisko w świecie politycznym i łączy wszystkich Francuzów, aby pomóc do zwycięstwa sprawiedliwości, oraz utrwalił pokój, oparty na uszanowaniu prawa.

Paryż, 15 stycznia. Prezydent Carnot wystąpił depeszą do królowej Wiktorji, wyrażając głębokie współczucie Francyi z powodu śmierci ks. Clarence.

Londyn, 15 stycznia. Biuro Reutersa donosi z Mozambiku, że wojsko „Stowarzyszenia kolonizacyjnego“ poniosło klęskę pod dowództwem angielskiego konsula Johnstona. Arabowie i niewolnicy, którzy się przeciw Anglikom połączyli, napadli miasto Makandjira, znajdujące się pod wpływami Anglików, a położone nad południowym brzegiem jeziora Nyassa. Trzech Anglików i 11 tuziemców poległo, a dziesięciu ludzi odniosło cięższe lub lżejsze rany. Stowarzyszenie zażądało przysyłki dział i amunicji.

Londyn, 15 stycznia. Dla zmarłego księcia Clarence, została zarządzone 6 tygodniowa żałoba dworska i trzytygodniowa żałoba publiczna.

Walsall, 15 stycznia. Przed sądem policyjnym stanęło dzisiaj sześciu oskarżonych, pomiędzy nimi Francuz Cailes i szwec Bartola, alias Dewagounow, posiadzeni o posiadanie materiałów wybuchowych, prawnie zakazanych. Wyższy konstabler z Walsall opisywał swój pobyt w klubie socjalistycznym, gdzie znalazł modele do bomb dynamitowych, oraz francuskie przepisy do fabrykacji bomb, dalej manifest, napisany przez Cailes, który wzywał do sporządzenia dynamitu, celem dokonania przewrotu społecznego, oraz wydając instrukcjy do wysadzenia w powietrze gmachów publicznych. Prokurator odrzucił proces, aby się policya mogła lepiej poinformować o spisku w Anglii i za granicą, będącym w związku z wypadkiem w Walsall.

Madryt, 15 stycznia. W pobliżu miasta Xeres wybuchły ponownie anarchistyczne rozruchy. Anarchiści napadli wieś Bornos, bombardując kamieniami. Konicia przywróciła pokój i przyczyniła się do powstania kilku powstańców.

Madryt, 15 stycznia. (Izba). Minister spraw wewnętrznych, Silveli, oświadczył, że Hiszpania nie zaproszona do celnego przymierza mocarstw środkowej Europy. Rzad nie ma też zamiaru zawierać z któremkolwiek mocarstwem takiego sojuszu.

Izba przyjęła prawo, które upoważnia rząd hiszpański do przedłużenia traktatów handlowych.

Ateny, 15 stycznia. Jak slychać, otrzymał rząd grecki ponowne przyrzeczenie rządu bułgarskiego, w sprawie prawa szkolnego. W dobre poinformowanych kołach sądzą, że sprawę tę należy uważać teraz za załatwioną.

* Pisz nam z Berlina pod dniem 15 stycznia 1892 roku:

Wczoraj w dniu 14 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie Koła sejmowego polskiego, na które przybyło 11 członków z Izby poselskiej, 2 z Izby panów i jeden członek parlamentu jako gość.

Prezes Czarlinski, po zaszczytnym wspomnieniu o wyniesieniu dawnego naszego kolegi, ks. prąta Stablowskiego na godność metropolity naszego, przystąpił do ukonstytuowania Koła.

Na ogólne życzenie wszystkich kolegów przyjął i nadal urząd prezesa Koła, wynurając prośbę — ażeby nie więzono mu za zię, gdyby dla niedomagającego zdrowia w ciągu sesyi godność tę złożyć musiał.

Wiceprezesem obrano hrabiego Marcelego Żółtostawskiego, członka Izby panów. Sekretarzami: ks. Zdzisław Czortorskiego i księdza Radziejewskiego; kwestorem został poseł J. Grabski.

Do komisji parlamentarnej:

1) Prezes, 2) ks. dr. Jajdzewski i 3) poseł Cegielski.

Zastępcami ich posłowie:

1) ks. kanonik Neubauer, 2) Sczaniecki.

Do komisji fachowych wybrani:

1) Do komisji budżetowej: ksiądz dr. Jajdzewski.

2) Do komisji rugów wyborczych: p. Sczaniecki.

3) Do komisji petycyjnej: poseł Moty.

4) Do komisji edukacyjnej resp. o prawie szkolnym, poseł Schroeder.

Następnie obradowano o nowem prawie szkolnem.

Więce.

Dnia 22 stycznia b. r. odbędzie się na powiat kościerny wiec w sprawie szkolnej w Kościernie na sali p. Turskiego o godzinie 1 po południu. O liczny udział prosi

W Swieciu wiec w sprawie szkolnej odbędzie się w niedzielę dnia 24 stycznia po nabożeństwie o godzinie 1 w południe w lokalu p. Arousouha. O jak najliczniejszy udział z parafji, jako i z okolicy prosi

W Wiedwie w sprawie szkolnej odbędzie się w niedzielę dnia 20 stycznia r. b. o godzinie 1 z południa we dworze, na który wszystkich tą ważną sprawą się zajmujących usilnie zaprasza

W Wieruszowie w sprawie szkolnej odbędzie się w niedzielę dnia 20 stycznia r. b. o godzinie 1 z południa w dworze, na który wszystkich tą ważną sprawą się zajmujących usilnie zaprasza

Wieruszowice w sprawie szkolnej odbędzie się w niedzielę dnia 20 stycznia r. b. o godzinie 1 z południa w dworze, na który wszystkich tą ważną sprawą się zajmujących usilnie zaprasza

W sprawie osadnictwa krajowego

„Dziennik Poznański“ w piątek i sobotę dwa artykuły, orientujące publiczność w tematach, nad którymi wczoraj weszło w życie w hotelu berlińskim (dnia 19 b. m. o godzinie 5) ma obradować. Podzielając w zupełności zapatrywanie „Dziennikowe“ co do ważności przedmiotu, chcielibyśmy i naszym czytelnikom zwrócić uwagę na doniosłość roboty parcelacyjnej Banku i Spółek Ziemskich, które zadanie swoje istotnie reformatorskie spełnić mogą jedynie w razie energicznego poparcia przez całe społeczeństwo.

Nieunikniona zmiana w stosunkach własności ziemskiej może tylko wtedy przybrać łagodniejszą formę przesilenia i przynieść gospodarstwu krajowemu mniejsze szkody, jeżeli przeprowadzoną będzie przez Spółki Ziemskie w warunkach ekonomicznych, odpowiednich naszemu położeniu i naszemu charakterowi społecznemu.

Spółki Ziemskie mają tutaj zadanie olbrzymie trudne, ale i niesłychanie wzniosłe; sadzimy więc, że i potrzeba i cel tych instytucyj wskazują konieczność, aby w pierwszym rzędzie doznały poparcia ze strony naszego duchowieństwa.

Jeżeli pewna część ziemi nie może się utrzymać w rękach dotychczasowych większych właścicieli, to leży w interesie moralnym całej ludności i niemniej w interesie miejscowych kościołów, aby taż ziemia o ile możności bez gwałtownych katastrof przechodziła w ręce tubylczego ludu, spojonego z nią tyłu religijnymi węzłami. Godzi się więc, aby duchowni w tej zbawczej pracy wspierali swoje instytucje Spółek ziemskich, które noszą w sobie interes i charakter ludności wiejskiej, wstępującej w rangę właścicieli ziemskich, bez obcych a niepożądanych pośredników.

Spółki ziemskie mają przygarnąć i zespałać te warstwy bezwzględnie uboższej ludności, które mogłyby posiadać wysuwającą się z rąk dotychczasowych właścicieli ziemi, a które w obecnem rozproszeniu i braku przewodnictwa do tego są niezdolne.

Wiadomo, jakie niebezpieczne prądy opanovały obecnie ludność wiejską; tysiące corocznie emigrują za morze, uwożąc z sobą miliony zasobów krajowych; inne tysiące oddają się wędrownemu lub włóczędzemu, wśród których wchodzi w niebezpieczny kontakt z zarodkami socjalistycznego rozstroju i moralnego anarchizmu. Od tej kazy i obłądów obroną może być lud nasz tylko ognisko domowe na własnej ziemi, której mu dostarczą Spółki Ziemskie.

Mają więc Spółki nie tylko gospodarzyć, ale i socjalne znaczenie, godne czynnego współdziałania naszego duchowieństwa.

Lecz nie mniej doniosłym może i powinien być wpływ moralny Spółek ziemskich na ludność wiejską. Wiadomo jak praca uszlachetnia człowieka; ale dopiero praca w zespoleniu sił bliźnich, która z własnym pożytkiem potęguje nawzajem owoce pracy wspólnej, ma wyższe cywilizacyjne znaczenie; w odoobnieniu pracuje i zwierzę; ale praca społeczna czyni z człowieka istotę moralną, stworzoną na podobieństwo Boże, i napawa go owymi wzniosłymi pojęciami, jak rodzina — ziomek — ojczyzna. A właśnie Spółki ziemskie mogą być dźwignią i wyrazem takiej pracy.

Nie dość, że Spółki uprzytomnią ludowi naszemu, iż może wspólnemi zasobami i wspólną pracą posiadać tę ziemię gorąco upragnioną i ukochaną, która dla rozstrzelonych jednostek jest niedostępną lub dostępną tylko wyjątkowo pod niewłaściviemi warunkami, — ale i zawód rolniczy na zdobytej ziemi mogą ułatwić, zrobić, wydoskonalić i uszlachetnić. Mogą one dla zdobywcy parceli — tego niemowlęcia społecznego, a dziecka przyszłości — uprzytomnić najpierw przemysł indywidualny i domowy, potem zbiorowy i zwolna ten wielki przemysł, który jest potęgą i bogactwem narodów.

Więc i wychowawcze zadanie Spółek ziemskich jest szerokie.

Program, jak jest wzniosły, tak i nieskończenie trudny! Wykonaniu jego poświęcić się muszą nie jednostki, lecz całe warstwy społeczne i całe generacje! Wyszukiwać trzeba, potęzać i zespałać krocie ludu rozstrzelonego, krocie zbłąkanych i za morze uciekających, krocie wątpliwych i niedowierzających, krocie gnusnych i małego serca!

Dla Duchowieństwa tutaj pole szlachetnej pracy i wcielenia swego pasterskiego powołania. Trudno przypuścić, aby w obec natężonych usiłowań Kościoła i państwa, broniących fundamentów wiary i porządku społecznego przeciw nowoczesnym

wywrotom, ktokolwiek mógł potępiać wskazany kierunek pracy duszpasterskiej, trudno też wyobrazić sobie, aby bez pomocy duchowieństwa Spółki ziemskie mogły podjąć zadanie i same się rozwijać, jakby żyć należało.

Dla tego wyrażamy nadzieję, że zebranie wtorkowe również i z powyższego punktu widzenia sprawę osadnictwa krajowego weźmie pod rozwagę, oddając Bogu, co boskiego — a cesarzowi, co cesarskiego.

Nowy projekt do ustawy szkolnej.

Mamy już dzisiaj przed sobą nowy projekt do ustawy szkolnej, wypracowany przez hr. Zedlitza, a obejmujący (bez motywów) na 40 stronicach druku 194 paragrafy w 9 rozdziałach. Jak już wczoraj zauważyliśmy, nie wspomina tak dla nas ważny § 5 nie o nauce języka ojczystego; gdyby mimo to miało nam się udać osiągnąć przywrócenie języka polskiego w planie szkół ludowych, to stałoby się to chyba na podstawie dodanej do § 5 klauzuli, która opiewa: „Przyjęcie innych przedmiotów do planu szkół ludowych wymaga przyzwolenia ministra oświaty.“

Tak samo o języku wykładowym w nauce religii nie wspominają nic paragrafy ustawy; i tu więc wskazani jesteśmy na dobrą wolę p. ministra.

Przyjęcie, jakiego nowego projektu do ustawy szkolnej, jest bardzo rozmaite, stowornie do stanowisk, zajmowanych w tej ważnej i zasadniczej kwestyi przez różne stronnictwa. Mianowicie rozdziały, dotyczące nauki religii i religijnego wychowania musiały napotkać na bardzo niejednolite oceny, na tym też punkcie projekt nie uczynił zadość życzeniom żadnego kierunku, dla katolików bowiem nie jest — i słusznie — dość stanowczym, gdyż nie wyciąga z przepisów konstytucyjnych odpowiednich wniosków, dla liberałów zaś o tyle już jest niesympatyczny, że w ogóle uznaje pewne prawa Kościoła do szkoły.

Postuchajmy dzisiaj głosów gazet liberalnych. „Freis. Ztg.“ wyraża sąd swój o religijnej stronie projektu w następujących słowach: „Ze stanowiska liberalnego można sąd o wyznaniowym i kościelnym kierunku projektu ująć w zdanie, że w hr. Zedlitzu zmartywiczył nowo zmarły Mühler. Projekta Müllerskie mogłyby nawet w porównaniu z obecnym projektem ze stanowiska liberalnego uchodzić za mniejsze złe. Przez to określiliśmy jasno stanowisko stronnictwa wolnomysłowego w obec projektu.“

Wolnomysłna „Voss. Ztg.“ sądzi tak:

„Projekt do ustawy szkolnej odznacza się z jednej strony oddaniem szkoły pod silny wpływ i straż biurokracji, a z drugiej przyznaniem duchowieństwu całego szeregu ustępstw, które o wiele przewyższają propozycje Gosslera w zesłorocznym projekcie. Projekt przypomina na każdym kroku Baumera i Müllera, chociaż stara się uczynić strawniejszą reakcyjną strawę, jaką podaje ludowi, za pomocą finansowych dodatków dla szkoły i nauczycieli.“

Wszędzie przebiega się nadwyzczyj małoduszne stanowisko wyznaniowe. Uczniowie i nauczyciele dzielą się jak najściślej wedle wyznań. Nauka religii tak jest zależna od duchownych, że ci każdej chwili mają być uprawnieni dozorować nauczyciela, poprawiać go i „dawać mu wskazówki.“ Dzieci rodziców, którzy wystąpili z Kościoła, mimo to zmuszone będą w szkole do udziału w wyznaniowej nauce religii...“

I w seminariach może władza kościelna czuć nad nauką religii; komisarz tej władzy bierze udział w egzaminach z prawem głosowania. Jeżeli władza kościelna nie udzieli kandydatowi świadectwa uzdolnienia, natenczas nie ma tenże prawa udzielania nauki religii. Ponieważ zaś większa część szkół na wsi ma jedną klasę i tylko jednego nauczyciela, który naturalnie musi uczyć także religii, przeto zależy od władzy kościelnej, czy nie zechce większości nauczycieli odmówić świadectwa uzdolnienia i przez to narazić państwo na największe trudności...“

Nadwyzczyj rozdrażniona z powodu nowego projektu ustawy szkolnej jest liberalno-żydowska „National Ztg.“. Pisze ona: „Projekt hr. Zedlitza odróżnia się od Gosslerskiego przedewszystkiem ustępstwami na rzecz wpływu kościelnego; czytając projekt ma się wrażenie, jak gdyby autor pod tym względem nie mógł pójść za daleko. To też, uczyniwszy w publicznej szkole ludowej dla duchowieństwa tyle, że więcej już uczynić nie mógł, jeżeli szkoła miała jeszcze pozostać (!) państwowa, dodał jeszcze w końcu tak zwaną „wolność nauczania“, za pomocą której ultramontanizm, który sam jedyną ma potrzebną fundusze (a żydzi? Przep. Red. „Kuryera“), może się w pewnych częściach kraju zupełnie wyemancypować z pod szkoły państwowej, może swych zwolenników gromadzić w „wolnych“ szkołach, aby ich tam uczył wyłącznie w swoim duchu. Te obydwie grupy przepisów są najcharakterystyczniejsze z całego projektu; co zresztą zawiera nowego, to w porównaniu z tém nie ma wielkiego znaczenia; można to w części uznać za ulepszenie, ale częściowo nie brak i tam pewnych wątpliwości.“

Straszny gniewem pała „Nat. Ztg.“ do przepisów projektu, dotyczących seminarjów nauczycielskich. Pisze ona: „Wyszkolenie nauczycieli odby-

wa się w ściśle wyznaczonego seminariach, w których nowe plany i książki dla nauki religii tylko „za porozumieniem“ t. j. za zgodą władz kościelnych zaprowadzone być mogą; komisarz tych władz uczestniczy przy egzaminie dojrzałości. Należałoby sądzić, że przez to dość już pamiętano o wyznawczej poprawności nauki religii, mającej być wykładaną przez przyszłego nauczyciela. Ale hr. Zedlitzowi tego jeszcze było za mało; przypisuje on (§ 112): „Jako nauczyciel lub nauczycielka może przy publicznych szkołach ludowych być ustanowionym tylko ten, kto złożył przepisany egzamin. Władze kościelne mogą przez komisarza swego brać udział w egzaminie z prawem głosowania.“

Jeżeli komisarz władz kościelnych z powodu niedostatecznych wiadomości kandydata w religii w przeciwnieństwie do większości komisji egzaminacyjnej zaprotestuje przeciwko udzielaniu świadectwa użdolnienia, natenczas należy o tem referować do naczelnego prezesa, jako przewodniczącego prowincjonalnego kolegium szkolnego, który rozstrzyga w porozumieniu z władzą kościelną. Jeżeli porozumienia osiągnąć nie można, natenczas nauczyciel otrzymuje świadectwo nauczycielskie z wyjątkiem uprawnień do nauki religii.“

Widoczne z tego, że „National Ztg“ chciałaby nauki religii bez Kościoła, lub ewentualnie i *wbrew* Kościołowi — i że chciałaby zmusić dzieci do uczęszczania do takich szkół. Organ ten nie cofa się więc przed gwałtem sumienia. Właściwie ze swego stanowiska powinienby się „National Ztg“ domagać wykluczenia religii ze szkoły.

O konserwatywnych pismach napiszemy w niedzielnym dodatku.

Co sądzi rządowy patriota rosyjski o Polakach?

(Przedruk wstąpienia.)

(Ciąg dalszy.)

(IV.)

Obywatele-szlachta tutejszych nadgranicznych powiatów mają częste stósunki z Prusami, i z tamtąd, zwłaszcza od wrogiego dla Rosji kółka Polaków poznańskich, przynoszą idee przeciwnie rządowi i chociaż wiadomości te, dążące na wszelki sposób do podkopania powagi rządu rosyjskiego, z powodu lekkości, nie wychodzą za kółko rodziny i bliższych znajomych, zaszczepiają wszakże nienawiść do wszystkiego, co jest ruskim, w sercach ich dzieci i młodego pokolenia w ogóle, odpychając je od wszelkiego zbliżenia z kółkiem ruskim, wdrażając nienawiść do rządu i czczone nadzieje o udzieleniu im tego szlachta, w celu zbliżenia się ku Rosyanom, nie tylko ani jednego kroku nie postąpiła, lecz przeciwnie, strzeże swoje rodziny od wszelkiego zbliżenia, a domy, gdzie się pokaza Rosyanin, uważa szlachta jako pozbawione polskiego kolorytu. Niestety! podobnych domów jest bardzo mało wśród tutejszej ludności polskiej.

W obec ogólnego obowiązku służby wojskowej, dzieci szlachty, żeby uniknąć terminowej służby, uczęszają na zakładach naukowych rządowych; lecz ani w domu, ani na ulicy, ani nawet w obrębie zakładów nie rozmawiają po rusku, gardząc tym językiem.“

(V.)

Z liczby widomych objawów złości i nieprzyjaźni ku rządowi, w roku minionym, wykryto następujące przypadki:

Gronkiewicz, rządca u obywatela Korsaka, we wsi Działów, gminie Lubach, powiecie wrocławskim, rozmawiając z *Slidbergiem*, porucznikiem 5 mitawskiego pułku ułanów, o teraźniejszej wojnie między Rosją a Turcją, rzekł: „Polska tylko czeka na sygnał, żeby uczynić powstanie; sygnał powinien przyjść z Galię; tam on przyjdzie prosto z Turcyi, od oficerów Polaków, znajdujących się w armii tureckiej; w razie potrzeby znajdzie się u nich (u Polaków tutejszych) i wojsko, i broń. Przycięm dodaj: w razie powstania o (Gronkiewicz) powinien na Moskalcach zemścić się za swych krewnych, zabitych roku 1863. Polska dotąd się nie uspokoi, dopóki nie otrzyma swego rządu i swojej władzy.“

Dnia 28 czerwca (10 lipca) w hotelu Müllera w Ciechoćniku, na wieczorne tańczącym, urządzonym na dochód budowy nowego kościoła, Zygmunta Ziemiński, mechanik zakładów gubernii permjskiej, syn zarządzającego mineralnymi wodami w Ciechoćniku, rzeczywistego radcy stanu Ziemińskiego, usłyszawszy, że Diemjanow, porucznik straży granicznej, rozmawiał po rusku z pannami: Rosenberg i Kniewska(?), mieszkanicami Warszawy, głośno z szyderstwem rzekł: „Te panny już się zupełnie wyemacowały; po rusku lepiej mówią niż po polsku“). Nadto także Ziemiński, korzystając z urzędowego stanowiska swego ojca, pozwolił sobie być niegrzecznym względem Rossyanki, panny Schmid. Podczas mazurki zajął jej miejsce, a kiedy Majewski, praporszczyk pułku tauryckiego, który tańczył z p. S., po ukończeniu tańca poprosił grzecznie Ziemińskiego, żeby ustąpił z krzesła, ten mu zuchwale odrzekł: „nie wstanę.“ Oficer, żeby uniknąć skandalu, musiał się postarać o inne krzesło.“

Josef Wierzycki, rządca dóbr Małyński, gmioy Piaski, powiat wrocławski, rozmawiając z robotnikami także wsi, włościanami: *Stefanem Kowalewskim*, *Augustem Czernińskim* i *Mateuszem Płochińskim*, odezwał się: „Gdyby Turcja odniosła zwycięstwo, dla Polski byłoby lepiej“).“

¹⁾ Pan major ma za złe p. Z. że tak się wyraził o pp. R. i K. Górszem wszakże jest, że prawnostawny Rosyanin był na wieczorze, urządzonym na dochód kościoła katolickiego. Traci to mocno polonizmem i faworyzowaniem katolicyzmu, czego ani państwo, ani cerkiew pochwalali nie może.

²⁾ Panna S. jako prawosławna, tak samo jak p. Diemjanow, nie powinna była znając się na wieczorze, urządzonym na korzyść budowy kościoła katolickiego.

³⁾ Włosianine wymienieni zapewne ani przypuszczali, żeby słowa rządcy zawierały coś karygodnego; oni zapewne tak samo, jak p. Wierzycki, czynili Polsce dobrze i pragnęli, żeby Turcja zwyciężyła Rosję. Major K. jednak zrobił ich demucyantami, szpiegami! Niechaj to dla nich będzie nauką, żeby na przyszłość nie wdawali się w żadne rozmowy ze strażakami (polycyantami), ani z Rosyanami wogóle.

Z prowincyi.

(Ks. K.) Wśród różnych wyborczych artykułów, które „Kuryer“ w numerze gwiazdkowym

swych czytelników tak obficie i bogato obdarzył — nie znalazłem gwiazdki dla naszych wygnańców z tęsknym wzrokiem z prowincyi zachodnich ku ejczyzynom zwróconych — ani gwiazdki dla dobrowolnych wychodzących, którzy za chlebem poszli na zachód. Wprawdzie p. I. K. M. z Raciborza w swym szkicu do noweli pod napisem „Z ziemi tej i pracy“ wskazał na ciężką dolę naszych górników górnośląskich, ale nie było tam ani rady, ani pomocy, ani pociechy, ale smutna tylko dola, na którą autor zapewne chciał zwrócić uwagę tych sfer, których ciężkie położenie owego ludu dobrego we własnym ich interesie więcej obchodzić powinno.

A czyż nie wielka potrzeba łamać się opłakiem z tymi, z którymi lubo nas przestrzeń znaczna dzieli, ale jedna wiara i jedno serce i wspólna, łącząca dola?... Mniejsza obawa o onych poniewolnych wygnańców rozrzuconych jak iskry po różnych miastach i wsiach w zachodnich prowincjach, o profesorów i nauczycieli naszych, bo te iskry dłużej zatrzymują ogień, łącząc ich z ojczyznym ogniskiem, i tedy i owedy tęsknota porwya ich choć na krótki czas, by ogrzać u tego ogniska serce i na nowo ducha miłością rozżarzyć. Ale czy nie zgina dla nas na zawsze one tysiące górników, kupców, robotników — sług i stałych?... Czy nie zgina moralnie?... Nieraz już to publiczne, już to prywatne dochodzą nas skargi z zachodu na moralny upadek naszego ludu, rozrzuconego po wszystkich prowincjach zachodnich Niemiec. I nie w tem dziwnego, kiedy ze wszech stron wystawieni na wszelkiego rodzaju zepsucie, a mając tak mało i prawie żadnych środków obrony — ratunku. Czy to nie pewne ofiary socjalizmu?... I dziwić się trzeba i tylko chyba może reszcie pozostałej w nich religii przypisać trzeba, że stósunkowo podobno jeszcze mało tego ludu wpadło w sieci socjalizmu. Przecież trzeba zapewne wielką w tym względzie zasługę „Wiarnosowi“, który rozwinął szeroko i wysoko podniósł chorągiew wiary i narodowości, nawołując głosem wielkim wiarę za sobą. Czyna, co mogą różne towarzystwa pod godłem i opieką świętych naszych patronów, jak: św. Kazimierza, św. Stanisława, św. Wojciecha. Ale czy te oazy na onęj pustyni ocala błądzących przed żarłoczniemi potworami cyhających na ich zgubę?... Czy nie słyszmy, jak socjaliści szeregują się, aby zwartym szeregiem uderzyć na polskich górników i robotników...? Czy ci ostatni wytrzymają ten straszny atak, czy nie ulegną pokusie...? Czy nie będziemy się poczuwać do niesienia ratunku, pomocy temu ludowi naszemu? Czy zaspokojimy może sumienie zarzutem: czemu tam poszli...?

Bodaj czyby nam na to pytanie słusznej nie dali odpowiedzi. Ale jakże ich tam ratować?... Na to krótką i ogólną tu daję odpowiedź: wiemy, jak ratować murzynów, a nie byłoby rady ratowania onych białych murzynów z krwi i kości naszych? Otóż rzucam tu myśl, stawiam pytanie: czyby nie było rzeczą podobną od czasu do czasu, choćby co rok w innym miejscu, w innej prowincji, zacyznając od najbardziej zagrożonej, odprawiać misji?... Ależ to mrzonka, może mi kto z góry na to odpowie? Z takim frazesem zwyciężając odwracamy się od każdego przedsięwzięcia, któremu już z daleka jakby góra w oczach naszych grozi większa przeszkoda. Toć przynajmniej przypatrmy się bliżej, coby wykonaniu powyższej myśli mogło stanąć na drodze, zobaczmy, czyby powyższe słowo nie mogło się stać cięciem. — Pytam się najprzód, czyby ze strony władzy duchownej obawiać się trzeba w powyższym względzie jakiej przeszkody? Mogę tu pewnie wyrazić pewną nadzieję, że władza duchowna raczej by wszelkim swym wpływem tę wielką, zbawiającą myśl popierała, aniżeli by jej miała przeszkadzać. Niebożycyk a. p. ks. arcybiskup Dinder, gdy mu zwrócićm uwagę na smutną dolę duchową naszego ludu w zachodnich prowincjach, natychmiast powziął zamiar w jakikolwiek sposób, choćby w części tylko owej gwałtownej zaradzi potrzebne i zapewne wskutek powyższego przedstawienia posłał tam, jeśli się nie myle, ks. Seichtera, obecnego proboszcza w Mieszkanie. Nie wątpię, iżby i teraźniejszy Arcypasterz z radością ona myśl przyjął i być ją za wykonaną uznał, będzie o jej urzeczywistnienie się starał. Czyby rząd temu projektowi zbawiającemu miał się sprzeciwić? Czyby i rządowi na tem wiele nie zależało, aby robotników, górników polskich od zarazy socjalistycznej zachować? Czyby tu interes państwa nie łączył się z interesem Kościoła?

Možnaby słusznie, ponieważ mieć nadzieję, że władze rządowe raczejby popierały myśl odprawiania misji wśród ludu polskiego ze strony socjalizmu tak bardzo zagrożonego, aniżeli by im jakieś miały stawić przeszkody. Lecz czyby tamtejsi Biskupi, kapłani, na misję powyższą się zgodzili?... Trudno o tem wątpić. Czyż przeciwnie prawie napewno przypuścić nie można, iżby im misje dla ludu polskiego, który jak wiemy w niektórych stonach większą stanowi część ich parafian, raczej bardzo pożądanymi były? Ale gdzie znaleźć misyonarzy, gdzie koszta na urządzenie misji?... Toć mamy już gotową, dzielną drużynę pod tak wypróbowanym, doświadczonym wodzem. A gdyby który z kapłanów, co się misyom poświęcił, zaniemógł lub dla różnych przeszkód, czy to osobistych, czy parafialnych nie mógł udać się do zachodnich Niemiec na misję, to mamy przecież już coraz liczniejszy zastęp świeżego duchowieństwa. Czyby nie znalazł się wśród młodych kapłanów jeden, drugi i trzeci, któryby z młodzieńczym zapałem stanął pod chorągwią ks. dr. K.? Co do kosztów zaś, to wątpię nie można, iż kilka tysięcy robotników, górników itd. choćby tylko małemi składkami zebrałoby i to bardzo chętnie potrzebną sumę nie tylko na opędzenie kosztów misji, ale i na zapłacenie podróży misyonarjom. Wiemy, jak ów biedny lud z zapalem jakoby anioła wita kapłana polskiego, z jakim upragnieniem tęskni za słowem Bożem, jak sownie gotów wynagrodzić kapłanowi, któryby się wśród niego zjawiał, trudy i kosztu podróży. Zresztą co do ostatniego punktu można i trzeba by wśród zbadać i naprzed rzecz urządzić, zanim by się coś stanowczego podjęło.

Powyższe uwagi poddaję ściślejszej i głębszej rozprawie Duchowieństwa naszego, jak szczególnieij Władzy duchownej, mając nadzieję, że celem dalszej dyskusyi nad powyższą sprawą nie odmówi nam „Kuryer“ łaskawej swej gościnności.

Tę tylko w końcu pozwolę sobie jeszcze dodać przestroję, że dziś jeszcze czas urządzić misję, ale czy jutro już nie będzie zapóźno?

Ustąpienie Hurki.

Przed kilku dniami przyniósł nam telegraf wiadomość z Petersburga, że organ dyplomacji rosyjskiej „Journal de St. Pétersbourg“, zapowiada dymisy Hurki.

Wiadomość ta dotychczas się nie sprawdziła. Nastął nowy rok według starego stylu, a Hurko rzadzi dalej — być atoli może, że dymisa nastąpi niebawem. „Neue freie Presse“ pisze już nawet, że następcą Hurki ma być w. książę Włodzimierz, brat cara.

Jeżeli to prawda, natenczas zmiana ta w zarządzie Królestwa Polskiego stanowiłaby wypadek doniosłego znaczenia. Ale czyby ona sprowadziła zmianę położenia naszych rodaków pod rządem rosyjskim — wątpimy. Prawda, że czynności w Królestwie Polskiem prowadzą politykę na własną rękę, że z umysłu podtrzymują anormalne stósunki i przedstawiają we fałszywym świetle stan rzeczy, aby ciągnąc z tego zyski, utrwalając system niesłychanego ucisku, wyzyskiwania i nepotyzmu, o czém się może w Petersburgu wreszcie przekonano, — ale w obec hasła dotychczasowych rządów cara Aleksandra III, jakim jest moskwickie i szerzenie prawosławia w imię rusyfikacji kraju, dopóki zasiada na urzędzie prokuratora św. synodu taki Pobiedonoscew, wykazujący ustawicznie, nawet w ostatnim swém sprawozdaniu „konieczność przytlumienia katolicyzmu“, trudno pomyśleć o zmianie na lepsze systemu wobec Polaków.

W tym duchu też zapatruje się na całą sprawę „Wiener Allg. Ztg.“, która pisze między innemi:

„Tłumaczenie dymisy Hurki w duchu korzystnym dla Polaków, świadczy o wielkiej nieznajomości stósunków. W chwili, kiedy szowinizm narodowy i religijny fanatyzm doszły w Rosji do punktu kulminacyjnego i doprowadził do formalnego parkysznu graniczącego z waryactwem, niektórzy ludzie uważają ustąpienie generał-gubernatora Królestwa Polskiego za zapowiedź zmiany systemu i zwrotu polityki rosyjskiej w obec Polaków, mniej więcej na wóz tego, jaki uczynił rząd pruski. Można we wszystko uwierzyć, ale takie tłumaczenie musi wydać się niedorzeczem. Hurko nie był przecież reprezentantem jakiegokolwiek kierunku politycznego. Jego ambicja ograniczała się do wykonywania ściśle, z wojskową pedanterią rozkazów, które odbierał, a jeżeli jego rządy stały się dla polskiej ludności tak zgubnymi, to winą jego polega tylko na ślepej jego posłuszeństwie dla ukrytych czynników, które grasują w Petersburgu.“

Przypatrując kilka faktów charakteryzujących wyborcze rządy Hurki. „Wiener Allgem. Ztg.“ tak tłumaczy jego dymisy:

„Wytłomaczenia dymisy Hurki nie należy szukać tak daleko. Przyczyną tej dymisy znane są w Polsce powszechnie. Oto Hurko odebrał przed niedawnym czasem polecenie, aby wysłał do Petersburga sprawozdanie o stanie żniw w Królestwie Polskiem i aby oznajmił, jaka pomoc krajowi potrzebna będzie ze skarbu państwa. Opierając się na fałszywych sprawozdaniach, a w znacznej części także pragnąc się pochwalić, iż podwałny mu kraj w kwitnącym się znajduje stanie, doniósł do Petersburga, że w Polsce nietylko nie ma głodu, ale że nawet można będzie z Królestwa wywozić zboże do Rosji. „Równocześnie przeciw dowiadywał się rząd bezpośrednio od różnych korporacji i stowarzyszeń o stanie rzeczy i odebrał odpowiedzi wręcz zbijające sprawozdanie generał-gubernatora. Według tych ostatnich wiadomości, Kongresowce grozi głód tak samo, jak Rosyi, wskutek czego pomoc państwa potrzebna będzie w bardzo szerokim zakresie. Wobec tak sprzecznych sprawozdań wysłano wskutek inicjatywy cara, który od pewnego czasu osobiście wpływa na akcję ratunkową, tajną komisją do Warszawy, która stwierdziła kłamliwość urzędowego sprawozdania. Właśnie przed rosyjskimi świętami Bożego Narodzenia, odebrał Hurko ostrą naganę i polecenie, aby się wytłomaczył. Jaki był skutek tego tłumaczenia doniósł „Journal de St. Pétersbourg.“

Z innej strony piszą również, że przyczyną dymisy mogły być sprawozdania Hurki, niezgodzące się z rzeczywistością. Już przed rokiem, kiedy również zapowiedziano ustąpienie Hurki, okazało się podobno, że poufałe jego sprawozdania o zachowaniu się Unitów na Podlasiu i w ziemi chełmskiej, jakoteż o usposobieniu całej ludności polskiej w Kongresowce, nie zgadzają się z prawdą. Raporty żandarmeryi warszawskiej, mianowicie zrecznego i energicznego generała Broka, krzyżowały się z raportami Hurki i demaskowały prowokacyjną robotę policji warszawskiej, działającej z natchnienia i pod kierunkiem wielkorządcy.

Wypadki 3 maja r. z. przyczyniły się więcej jeszcze do podkopania zaufania, jakie miał Hurko w rządzących sferach w Petersburgu i u cara, a książę Mieszczerki w organie swym wobec opinii rosyjskiej zdemaskował tę sferę czynowników, którzy mieniąc się propagatorami prawosławia i kultury moskiewskiej, są w istocie tylko szajką wyzyskaczy. Jeżeli na miejsce Hurki powołano istotnie wielkiego księcia Włodzimierza, dowodziłoby to, że car chce mieć na stanowisku wielkorządcy rosyjskiego osobę bezwzględnie zaufaną, aby mieć dokładne i pewne informacje o stósunkach w Kongresowce i o usposobieniu ludności polskiej.

Podpada, że wiadomość ta nie pojawiła się najprzód w półurzędowych organach, lecz w dzienniku dyplomacji rosyjskiej. Wysznując ztąd wniosek, że na zmianę wielkorządcy warszawskiego wpłynąć mogły względy polityki międzynarodowej. Nie mamy atoli potrzeby zastanawiać się nad stósunkiem tego wypadku do polityki zagranicznej, dopóki samo ustąpienie Hurki nie jest jeszcze faktem dokonanym.

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 15 stycznia.

(148 posiedzenie.)

Izba obradowała dzisiaj dalej nad etatem dla urzędu spraw wewnętrznych.

Socjalno-demokratyczni deputowani Metzner, Schwabe i Bebel rozwodziłi się w przesadzony sposób nad złem traktowaniem ludzi, zajętych przy ogniu na okrętach a także na subwencyonowanym przez państwo parowcu. Przemówienia te robiły wrażenie, jak gdyby były obliczone na pozyskanie socjalno-demokratycznych wyborców w Hamburgu, Bremie itd.

Przy tytule „urząd statystyczny“ skarzył się deput. *Samhammer* (nar. lib.) na niedokładność statystyki towarowej, również deput. bar. *Münch* (dziki lib.) był tego zdania, że statystyka handlowa wykazuje fałszywy bilans, ponieważ podaje fałszywie wartości przytoczonych towarów.

Po krótkiej dyskusyi w tej materii Izba przyjęła powyższy rozdział.

W końcu posiedzenia rozprawiano jeszcze nad potrzebą zaprowadzenia państwowego egzaminu dla technicznych chemików i przyjęto bez ważniejszej dyskusyi kilka następujących rozdziałów.

Następne posiedzenie jutro o godz. 12. (Etat poczty i telegrafów.)

Koniec o godzinie 5 1/2.

Z sejmku pruskiego.

Izba panów.

Berlin, 15 stycznia.

(2 posiedzenie.)

Marszałek *książę Raciborski* odczytuje nazwiska nowo wstępujących do Izby deputowanych, jako też zmarłych od czasu ukończenia ubiegłej sesji członków Izby panów, a ukończeniu których obecni powstają z miejsc swoich.

Marszałek następnie prosi i otrzymuje upoważnienie do przekazania odnośnym wydziałom nadsyłanych projektów i oznaczenia terminu następnego posiedzenia plenarnego wedle własnego sądu.

Koniec o godz. 1 1/2.

Izba deputowanych.

(2 posiedzenie.)

Berlin, 15 stycznia.

Początek o godz. 11.

Przy stole ministryalnym: pp. *Herrfurth*, dr. *Miquel*, hr. *Zedlitz*, *Heyden*, *Thielen*, i inni.

Na porządku obrad stoi nasamprzód wybór prezydium, które Izba na wniosek dep. *Stengela* (wolnokons.) wybiera z tych samych członków, co w zeszłej sesji.

Następnie zabiera głos minister skarbu, dr. *Miquel*, aby w dłuższej przemowie podać *exposé* finansów. Z przemówienia tego zaznaczamy, iż minister zaraz z góry stanowczo zaprzeczył pogłoskom szerzonym w prasie narodowo-liberalnej o nieporozumieniach mających zachodzić między nim a ministrem kolei.

Etat balansuje w dochodach i rozchodach w sumie 1,851,115,697 m. bez pomocy nadzwyczajnych środków na pokrycie wydatków. Dochody podniosły się o 130 milionów, zwyczajne wydatki w ordynarum o 133 1/2 mil., natomiast są wydatki w extraordynaryum mniejsze o przeszło 3 mil. marek. Przy dochodach musiał minister — jak to oświadczył — trzymać się preliminarza Rzeszy, który nie uwzględniał możliwego ubytku dochodów z powodu traktatów handlowych. Sekretarz skarbu Rzeszy oblicza ten ubytek na blisko 30 milionów. Dla Prus oznaczałoby to zmniejszenie przekazów o 16 milionów. Co do położenia finansowego, powiada p. minister: dalej, nie należy zapatrywać się na nie zbyt ponuro, ale też nie zanadto wesoło. O ile przewidzieć można, dadzą poczyty, pośrednio i bezpośrednio polski, administracja górnicza zwykle, również podniosą się przekazy z Rzeszy. W ogóle będzie zwyżki około 37,780,000 m. W obec tego atoli stoją w tyczy administracyjnych większe rozehody w kwocie 61 mil. Przewidzieć zatem można deficyt wynoszący 24 miliony.

Deficyt ten nie jest jeszcze zatrważającym, ponieważ ubytek w administracji kolejowej (42 mil.) należy policzyć na karb nadzwyczajnego pomnożenia się wydatków. Nie dążyłem najnajmniej do tego, aby chcieć krepować działanie administracji kolejowej, lecz administracja ta musi uwzględnić położenie finansowe, które jest podstawą każdego państwa, tak samo, jak to czyniły muszą także inne wydziały. Itak naprzykład musieliśmy w tym roku zaniechać dalszego podwyższenia pensyi urzędników, jako też pożądanego pomnożenia miejsc etatowych, wprawdzie nie jedynie ze względu na finanse, lecz dla tego, iż napotkaliśmy w tym względzie na liczne trudności. Sprawę tę jednakże zachowamy dobrze w pamięci i mamy nadzieję, że w przyszłym roku już wystąpimy z odpowiednim projektem.

W tym roku przysłał nam już, co prawda, nauczycielom ze względu na zamierzoną reformę szkolnictwa powiększenie pensyi, i to dyrektorom i nauczycielom zwłaszcza po prowincjach. Sumy, jakie na ten cel mają być uchwalone, wynoszą około 4 milionów, z których atoli pewna część pokryta będzie przez opłatę szkolną, którą słusznie i sprawiedliwie podwyższyć należy. Tem się jednak nauczyciele nie kontentują — kiedyż to się atoli w ogóle stanie? (wesołość) — spodziewam się, że ci panowie nauczyciele ze względu na położenie finansów/dalszych żądań, przynajmniej na razie, stawiać nie będą.

Następnie wstawiliśmy w etat 450,000 marek na ablicyjną akcydensów, idąc za życzeniem obydwoh Izb sejmów. Co się tyczy zmian, w etacie nadto wykazanych, to preliminarz jest zwyżką w dochodach przy podatku dochodowym (7 mil.), podatku budowlanym (1 mil.) i podatku procederowym (360,000 m). Przy administracji komunikacyi preliminarzowane sumy są wszędzie wyższe, z wyjątkiem kolei żelaznych, gdzie zniewoleni byliśmy wykazać ubytek 6 milionów, a wydatek o 43 milion/większy. Innych ubytków atoli przy ściśsem obliczeniu nie będzie. Ubytek w dochodach wykazują podatki niestałe (4 1/2 mil.) i dotacje ogólnej administracji finansów. Dług publiczny wymaga 6 milionów więcej z powodu zwiększonych wydatków na przekazy państwowe. Skarb rzeszy niemieckiej przekazuje nam z cel + 15 milionów, z stempla i milion. Nie można atoli się tego w latach następnych spodziewać, przeciwnie dodatki matrikularne zwiększą się. Rezultaty obrachunków w rozmaitych wydziałach były w ogóle pomyślne, tylko ministerstwo spraw wewnętrznych, oświaty i rol-

niektwa wymagają sum znacznie większych. Krótko powiedziawszy, podstawy naszych finansów są jeszcze nienaruszone. Zadaniem naszym będzie je utrzymać. Nie możemy pozwolić na zwiększenie wydatków w poszczególnych wydziałach, musimy też unikać wydatków zbitych przy budowlach. (Bardzo słusznie! po prawicy. — Głos: A budynki pocztwo!)
Spodziewam się, że sejm poprze tu ministra skarbu. Chociaż w oszczędności należy położyć wielokrotnie granicę, to jednakowoż niechybnie należy mieć cel na oku. Każdy pragnie oszczędzać, ale nie chce, iżby jemu oszczędność nakazywano. (Wesołość.) Tu musi minister finansów mieć oszczędność na oku. Co do dochodów nie możemy tego powiedzieć. Płacący podatek dziś już jest obciążony. Dopóki ja jestem ministrem skarbu, zawsze będę według możności unikał tego, aby ciężary podatkowe nie zostały zwiększone — a sądzę, że obywatele, płacący podatek, będą mi za to wdzięczni.

(Okłaski.)
Po oświadczeniu ze strony wicemarszałka, bar. dr. Heeremanna, iż od marszałka Kollera nadeszła odpowiedź telegraficzna, iż przyjmuje urząd i ma nadzieję za tydzień ukazać się w Izbie, zabrał głos minister hr. Zedlitz: Na mocy najwyższego upoważnienia już wczoraj przedłożyłem Izbie projekt do ustawy szkolnej; dziś chcę powiedzieć kilka słów o jego zarysach. Projekt nawija się do przeszło-rocznego w swym zewnętrznym układzie, a także co do treści główniejszych przepisów, dla tego, aby przedwstępne prace nie poszły całkiem na marne; wiele przepisów ma brzmienie dawniejszego projektu lub uchwał komisji. Projekt atoli został rozprzeszreniony co do rozmiarów swjej dziedziny, oraz w zasadniczych odmianach. Rząd wychodzi z zasadniczego stanowiska, iż konstytucyjnie dozwolona rzecz jest, aby za pomocą ustawy uregulowaną pewną część ustawodawstwa szkolnego. Projekt postawił sobie za zadanie sprawę tę uregulować gruntownie i wyczerpująco, o ile to się już nie stało, jak przy dozorze szkolnym.

W skutku tego zawiera on przepisy, odnoszące się do przygotowania nauczycieli i do nauki prywatnej; uchwały konstytucyjnej mają być w nim summiennie i uctwie wykonane, każda ustawa szkolna powinna na tej podstawie być przeprowadzona konsekwentnie. Konstytucyjnymi podstawami są: uwzględnienie wyznania szkoły ludowej, zasada komunalna w obowiązkach utrzymania szkoły, ustanowienie nauczycieli przez państwo przy uregulowaniu współdziałaniu gmin, wystarczające wyposażenie nauczycieli i wolność prywatnego nauczania. Zasady te znalazły zupełne uwzględnienie w projekcie. Pod tym względem, chciałym to zaznaczyć tutaj zgóry, nie zgodzi się rząd na żadną zmianę projektu. (Poruszenie.) Szkoła wyznaniowa przypuszcza wyznaniowe wykształcenie nauczycieli. (Przytakiwanie na prawicy.) Stowarzyszeniem religijnym tutaj tak samo, jak przy nauce religii w szkole ludowej udziela się współdziałania. Współdziałanie stowarzyszeń religijnych przy urządzaniu i rozdzielaniu nauki religii jest konstytucyjnie zagwarantowane, przymtem prawa państwowe są zabezpieczone. W szkole wyznaniowej musi nauczyciel należeć do tego samego wyznania, co uczniowie. Niczem nowym — lecz istniejącą instytucją jest dozor szkolny, do którego należy nauczyciel, aby stan nauczycielski nie zajmował stanowiska tylko podwładnego, lecz także współdziałającego, dalej musi do niego należeć przedstawiciel gminy wyznaniowej, duchowny, przedstawiciel ojców rodzin, przedstawiciel gminy politycznej i przedstawiciel inspekcji szkolnej. Jeśli publicznie mównio o tem, że projekt cofa się o kilka wieków (głos: aż do Müllera), to zaznaczą, że projekt nie zawiera ani jednego przepisu, którego bym ja ani moi poprzednicy nie byli wykonywali. Projekt ten kodyfikuje tylko dotychczasową praktykę administracyjną. Szkoła ma stanąć pod kontrolą członków samorządu i ma się unikać dwoistości władz, która istniała dotychczas. Nauczyciele są bezpośrednimi urzędnikami państwa; przez to upewnia się ich stanowisko, gminom zaś zapewnia się skuteczny współdziałanie przy ustanawianiu i wyborze nauczycieli. Dla nauczycieli ustanowiono także pensya normalna, która się powiększa w miarę lat służby; dla pierwszych nauczycieli, którzy w Prusach tworzą większą liczbę, ustanowiono pensya minimalna, aby wreszcie ustaly spory w tym względzie. Wszystkie dzieci nie mają być zmuszane do chodzenia do szkoły ludowej, to nie jest zamiarem konstytucyjnej. Dla tego dozwolona jest nauka prywatna, lecz nie może ona zostawać pod dowolnym rozkazem jednostek. Samowola jednostek musi poddawać się ogółowi. Dla tego jest nauka prywatna równoprawnioną z nauką publiczną. Podstawy konstytucyjnie uwzględniwszy wszędzie. To też proszę tylko mogą Panów, abyście projekt zbadali łaskawie. (Okłaski na prawicy i w centrum.)

Następne posiedzenie w czwartek 21 stycznia. (Interpelacya dep. Eynerna, odnosząca się do trzymywania w tajemnicy deklaracji podatkowych i pierwsze czytanie etatu.)
Koniec o godz. 1 1/4.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 14 stycznia.
(Rozprawy nad traktatami. — Sejmy krajowe. — Hr. Falkenhayn.)

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej w rozprawach nad traktatami handlowymi przemawiał nasamprzód prof. Robicz (Słoweniec z Styrii południowej). Mówca uznaje doniosłość traktatów i pracowitość ministra handlu, ale nie spodziewa się po nich ani powszechnego rozkwitu handlowego, ani wiecznego pokoju. Następnie gani przepis, dotyczący cła od wina, który cała austriacka produkcja wina czyni zawiśniętą od postanowień rządu włoskiego. Mówca polemizuje z kolegą prof. Szukljem, któremu zarzuca optymizm, i oświadcza, że będzie głosował przeciwko traktatowi z Włochami.

Posel Statitz (z Tryestu) pragnąłby zupełnej wolności handlu, ale pojmuje, że dokładne zastosowanie tej teorii do stosunków teraźniejszych nie jest możliwe. Przedłożone traktaty stanowią zawartą, po sumiennych rozważeniach umowę, którą parlament powinien albo całą odrzucić, albo całą przyjąć.

Zdaniem mówcy, traktaty handlowe znacznie polepszą widoki pokojowe. Korzystną jest ich trwałość na lat 12. Mówca w traktatach widzi znaczny postęp i sądzi, że w myśl włoskiego przysłowia: „Il tempo è galantuerno“ (czas jest dżentelmanem) z czasem wszyscy przekonują się o pożyteczności traktatów. Dalej domaga się wydoskonalenia komunikacji pomiędzy Tryestem a północnymi prowincjami, jako też zwiększenia liczby posłów Tryestu do Rady państwa, utworzenie banku dla żeglugi i regulacyi waluty. Excusez du pen!

Posel Gessmann (antisemita tutejszy) dowodzi, że Niemcy z czasem będą musiały całkiem znieść cła zbożowe, ale wtedy austriacka produkcja rolnicza nie będzie zdolna do konkurencyi z Ameryką i Rosją. Już teraz, przed zniesieniem cel zbożowych, nastąpiła w Wiedniu drożyzna, a równocześnie spada płaca robotników, z traktatów handlowych skorzysta jedynie ruch socjalistyczny. W Berlinie warunki produkcji przemysłowej są korzystniejsze, niż w Wiedniu. Rzemieślnicy wiedzący wyłącznie z ekonomicznych powodów opierają się traktatowi. Następnie mówca wylicza różne rzemiosła tutejsze, które poniosą znaczne straty.

Posel Neuber (tutejszy Izby handlowej) wykazuje cyframi, że twierdzenie propinanta nie są uzasadnione.

P. Vaszaty oświadcza, że traktaty handlowe tak samo, jak poprzednia uogoda niemiecko-czeska, jako całość są narzucone parlamentowi. Tym trybem parlament stanie się publicznym pośmiewiskiem. Jakże dyktat ministra handlu można pogodzić z konstytucją? Nasza wojna cłowa z Niemcami skończyła się zupełnym zwycięstwem Niemiec. Jak szarańcza agencyi kupców niemieckich opadła Austria. Wszyscy nad temi traktatami handlowymi zapominają o konstelacyi politycznej. Interesa Rosji spoczywają na półwyspie bałkańskim. Jak Anglia użyje wszelkich sił, aby się utrzymała w Gibraltarze, tak Rosya koniecznie musi opanować Carogrod; sprzeciwia się temu jest ze strony Austrii nonsens. Austria, nie pouczona przykładem Meklemburga i innych państw niemieckich, poddaje się pod zwierzchnictwo Niemiec. Nominacya hr. Kuenburga jest nagrodą dla lewicy za głosowanie za traktatami. Hr. Taaffe opuścił swe stanowisko po nad stronictwami i poddał się kuratelii lewicy. Zabawną rolę odgrywa klub hr. Hohenwarta. To ubieganie się o posady musi być napiętnowane jako w kolejenie parlamentaryzmu. Traktaty handlowe nie mają innego celu, jak ten, aby wzmocnić siły wojenne Niemiec.

Wskutek narad hr. Taaffego z prezesami głównych klubów parlamentarnych stanęła dziś uchwała, że Izba poselska bez przerwy obradować będzie aż do pierwszych dni marca, aby zatwierdzić ustawy o wiedeńskich kolejach miejscowych, subwencya dla towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, projekt ministra sprawiedliwości, dotyczący reformy nauk prawnych itd. Sejmy krajowe więc nie będą zwolane w marcu na zwykłą sesyę. Jednakże sejm galicyjski zbierze się na kilka dni, aby uchwalić zamierzoną pożyczkę.

Wskutek wiadomości o zamianowaniu hrabiego Kuenburga ministrem a dr. Bilińskiego prezesem dyrekcji kolei państwowych, klub konserwatystów zażądał od hr. Taaffego pewnych gwarancji. Wskutek tego żądania, nadal minister rolnictwa, hr. Juliusz Falkenhayn, należący do frakcyi konserwatystów, uczęszczać będzie na posiedzenia klubu hr. Hohenwarta. Jest to logiczna konsekwencya stosunków, w jakich hr. Kuenburg pozostaje do lewicy, a p. Zaleski do Koła polskiego, i najczęściejsze sofi-smata dzisiejszego artykułu „Neue freie Presse“ nie przekonają nikogo, aby uczęszczanie ministra hr. Falkenhayna na posiedzenia klubu konserwatystów było czymś anormalnem.

Ziemie Polskie.

Z Warszawy otrzymuje „Neue Freie Presse“ następującą depezę z dnia 14 stycznia: „Rozkaz dzienny oberpolicmajstra zarządu naticyastawo wydalenie 90 cudzoziemców; między tymi jest 31 Austriaków i 52 Niemców.“

Z Litwy piszą do „Dzienn. Pozn.“: „Świeżo wróciłem z Wilna, w drodze ztamtąd powiadano mi, że po kowieńskiej i augustowskiej guberniach krają odzwy w trzech językach: polskim, litewskim i niemieckim. Drukowane są na dużych półarkuszach papieru. Treść ich taka: Wiemy o nieszczęsnem waszem położeniu, wkrótce przyjdzie do was nie jako wrogowie, ale jako wasi przyjaciele. Zachowajcie swe zboże, za które zapłacimy wam złotem.“

Powiadano mi, że w Mińsku krążą te same adresy. Kto są owi przyjaciele — łatwo się domyśleć.
„O tem, powtarzam, mówili mi tacy, co je czytali, tak, że wątpio o wiarogodności ich opowiadania nie mogę. Wniosków w tej materii żadnych nie robię, ani też komentarzy nie dodaję; komunikuję Wam po prostu fakt, może Wy styszeliście coś o tem.“

„Co do zboża, jeśli go, przynajmniej jak dzieniki rosyjskie piszą, na potrzeby głodowe nie zabrają, nie wiele go się i tak na wiosnę pozostanie. Teraz już właścianie czują wielki brak zboża; po dworach zapasów też nie ma, chyba gdzieś niedzieję.“

Tyle korespondent „Dziennika“; na jego też odpowiedzialność powtarzamy powyższe szczegóły.

Niemcy.

Berlin, 15 stycznia. Projekt, dotyczący zwalczania pijanstwa, przyjęła Rada związkowa na wczorajszym posiedzeniu po większej części w brzmieniu uchwalonem przez wydział.

Liczba rent na starość wynosiła w końcu pierwszego roku po wejściu w życie ustawy o zabezpieczeniu 182,917.

Srodki do przeprowadzenia nowej ustawy szkolnej, mają dostarczyć dochody z nowej ustawy podatkowej są one obliczone na 9 milionów marek. Za inicjatywę centrum odbędzie się w poniedziałek w Berlinie w nowej kaplicy Siostr Miłosierdzia o godzinie 10 nabożeństwo żałobne za duszę s. Windthorsta. W dniu 17 b. m. obchodźli, jak wiadomo, nieodżałowanej pamięci przywódcę centrum rocznicę swych urodzin. W niedzielę zbierają się

członkowie centrum na wspólną ucztę w Kaiserhofie. — Nowe plany dla wyższych zakładów naukowych są następujące:

I. Gimnazyja.

	VI	V	IV	III	II	I	Razem
Religia	3	2	2	2	2	2	19
Niemieckie i opowiadania historyczne	3	2	2	2	2	2	26
Laclna	8	8	7	7	7	6	62
Greckie	—	—	6	6	6	6	36
Francuskie	—	—	4	3	3	2	19
Historja i jeografia	2	2	2	2	2	3	26
Rachunki i matematyka	4	4	4	3	3	4	34
Historja naturalna	2	2	2	2	—	—	8
Fizyka. Poczutki chemii i mineralogii	—	—	—	—	2	2	10
Pisanie	2	2	—	—	—	—	4
Rysunki	—	—	2	2	—	—	4
Razem	25	25	28	30	30	28	252

II. Realne gimnazyja.

	VI	V	IV	III	II	I	Razem
Religia	3	2	2	2	2	2	19
Niemieckie i opowiadania historyczne	4	3	3	3	3	3	26
Laclna	8	8	7	4	4	3	43
Francuskie	—	—	5	5	4	4	31
Angielskie	—	—	3	3	3	3	18
Historja i jeografia	2	2	2	2	2	3	28
Rachunki i matematyka	4	4	4	5	5	5	42
Historja naturalna	2	2	2	2	—	—	12
Fizyka	—	—	—	—	3	3	12
Chemia i mineralogia	—	—	—	—	2	2	6
Pisanie	2	2	—	—	—	—	4
Rysunki	—	—	2	2	2	2	16
Razem	25	25	29	30	30	30	259

III. Wyższe szkoły realne.

	VI	V	IV	III	II	I	Razem
Religia	3	2	2	2	2	2	19
Niemieckie i opowiadania z historji	4	3	3	3	4	4	34
Francuskie	6	6	6	6	5	4	47
Angielskie	—	—	5	4	4	4	25
Historja i jeografia	2	2	2	2	3	3	28
Rachunki i matematyka	5	5	6	6	5	5	47
Historja naturalna	2	2	2	2	—	—	12
Fizyka	—	—	—	—	2	3	13
Chemia i mineralogia	—	—	—	—	2	3	11
Pisanie	2	2	—	—	—	—	6
Rysunki z wolnej ręki	—	—	2	2	2	2	16
Razem	25	25	28	30	30	30	258

IV. Szkoły realne.

	VI	V	IV	III	II	I	Razem
Religia	3	2	2	2	2	2	13
Niemieckie i opowiadania z historji	5	4	5	5	4	3	28
Francuskie	6	6	6	5	4	4	31
Angielskie	—	—	5	4	4	4	13
Historja i jeografia	2	2	2	2	2	2	19
Rachunki i matematyka	4	4	4	5	5	5	28
Historja naturalna	2	2	2	2	—	—	10
Nauki przyrodzone	—	—	—	—	3	5	8
Pisanie	2	2	—	—	—	—	6
Rysunki z wolnej ręki	—	—	2	2	2	2	10
Razem	25	25	28	30	29	29	168

Rosya.

Jak małem jest zaufanie do uczciwości i bezstronności organów oficyalnych, zajmujących się rozdawaniem zapomóg i ofiar miłosierdzia prywatnego, świadcza następujące dwa fakta: Znana milionerka, Mrozowa, wdowa po Sawie Mrozowie, ofiarowała dla głodnych 3 miliony rubli, ale pod warunkiem, iż sama będzie uczestniczyć w rozdawaniu tej hojnej jałmużny. Włodzimierz Solowiew, znany literat, zebrał wśród swych bogatych znajomych znaczną kwotę na rzecz głodem dotkniętych. Solowiew ofiarował ją rozdawci, lecz z tem również zastrzeżeniem, aby rozdawci, zajęli się kilka osób, zaślugujących na zaufanie ogółu.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 16 stycznia.

Doniesienia urzędowe. Król nadał ogrodnikowi Wilhelmu Abrahamowi w Owitkach powszechną oznakę honorową.
W środe dnia 20 b. m., upływa termin oddania deklaracyi podatkowych na ręce przewodniczącego komisji szacunkowej. Zwracamy uwagę, że nie oddający w przepisany czas owoch deklaracyi tracą prawo do reklamacyi przeciwko nałożonemu podatkowi.
Portret Najprzew. księdza Arcybiskupa Stabilewskiego, wykonany z natury przez znanego artystę malarza, p. Damazego Kotowskiego, został w cymkotypy w Lipsku reprodukowany — i jest już do nabycia. Pielaliśmy już o oryginalu, przedstawiający wiernie rys naszego Arcypasterza. Reprodukcyja udata się znakomicie. Oryginalny rysunek, utworz. p. Kotowskiego, wystawiony został w foyer Teatru naszego.

Pan Kotowski oddać może także na zamówienie re-produkcyje te kolorami. Blizsze szczegóły w anonsach.

Rzeźbiar p. Marcinowski wykonał, jak to już donosiliśmy, portret Najprzewielebniejszego kr. Arcybiskupa z natury; odlew w gipsie z tego portretu ma na składzie p. A. Rose.

Wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim otwarta w każdy wtorek, czwartek, sobotę, niedzielę i święto. W dni powszednie od godziny 10 rano do godziny 1 po południu, w niedziele zaś i święta o godzinie 12 do 2.

Cena biletu dla dorosłych 30 fen., dla młodzieży 10 fen.

Akcyonaryusze wstęp mają wolny, ale tylko w czasie dnia. Wieczorem podczas przedstawień teatralnych tylko za opłatą.

Dyrekcya.

Dnia w sobotę po raz pierwszy komedyja Mozera „Ultimo“.

W niedzielę po raz dwudziesty piątą obraz historyczny przez Anceyca z muzyką „Kościuszko pod Racławicami“.

W wtorek dramat Aur. Urbanińskiego „Na poddaszu“, komedyja Holbeina „Model na bohaterkę“ i operetka Offenbacha „Płaczka i śmiechek“.

Ceny zmienne.
W środe 20 stycznia obraz historyczny przez Anceyca z muzyką p. P. „Kościuszko pod Racławicami“.

W czwartek 21 stycznia na benefit Aleks. Łaskiego komedyja przez A. Valabreque „Szczerbiec małżeńskich“ i operetka Offenbacha „Matężstwo przy latarniach“.

W piątek 22 stycznia komedyja Moreau „Sprzymierzenie“ i operetka Offenbacha „Skrzypce czarodziejkie“.

W sobotę po raz pierwszy komedyja Scribego „Solidarność“.

W niedzielę 24 b. m. tragedia Szafjńskiego „Halszka z Ostroga“.

Począwszy od jutra (niedzieli) zamawiać można bilety na każde przedstawienie i wykonywać je, adresując zamówienia i przysyłki pieniężne do kasy teatru polskiego. Ceny miejsc są następujące:

Łoża parterowa i I-go piętra 15,50 marek, krzesło w loży parterowej i I-go piętra 4,25 marek, krzesło w loży parterowej i I-go piętra 3,10 m., krzesło w loży II-go piętra 1,05 m., krzesło parterowe 2,10 m., krzesło balkonowe I-go piętra 3,10 m., krzesło balkonowe II-go piętra 1,05 m., parter 75 fen., amfiteatr 40 fen., galerya 30 fen.

Wystawa robót kobiecych w pałacu hr. Działuńskich tylko do 22 b. m. otwarta będzie; jeszcze wczoraj przysłano nowe rzeczy na okaz, które są warte widzenia. Wystawa otwarta codziennie od godziny 11tej przed południem do 6tej wieczorem. Wstępne od osoby po 50 fen., w środe i w niedzielę po 25 fen.

Od Delegata Towarzystwa Tatrzaskiego otrzymujemy następujące pismo:

Następujący członkowie Towarzystwa Tatrzaskiego uprasza się o jak najprędze zapłacenie zaległej składki, pod adresem delegata.

Poznań, Piekary 19.
Kornelija Grabska.

Jutrzenka, Towarzystwo wstrzemięzliwości, odbędzie posiedzenie w niedzielę dnia 17go stycznia o godzinie 6 wieczorem w kawiarni „Jutrzenki“ przy Wielkich Garbarach nr. 40 na parterze. Porządek obrad: 1) Odczytany będzie list pasterski przeciw pijanństwu, wydany 1851 r. przez Kardynała Diepenbroeka, księcia Biskupa wrocławskiego. 2) Okropne skutki karciarstwa. 3) Deklamacye.

Przyjaciele cierpiącej ludzkości, którzy chcą poprzeć nasze usiłowania, mogą to czynić przez zapisywanie się na członków „Jutrzenki“; najmniejsza składka roczna wynosi 1 m. 20 fen., zgłaszać się pod adresem: J. Chociszewski, Poznań.

Książki z czytelni wydają się w niedzielę od godziny 2—3 po południu. Zarząd.

Zwyczajne zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 18 b. m. na sali p. Kempfa przy ulicy Wroclawskiej nr. 18 o godzinie 8 1/2 wieczorem. Na porządku obrad wykład p. dr. Szymańskiego na temat „Polityczne i niepolityczne uwagi nad pomysłem Związku Towarzystw Przemysłowych“. Nadto przyjdą do obrady zebrania inne doniosłego znaczenia sprawy, ztąd jak najliczniejsza i punktualna udział członków wielce pożądana. Zarząd.

Piszę nam z miasta: „Ponieważ ciągle zachodzą nieporozumienia co do nazw i celu tutejszych nowszych instytucyj dobroczynnych, myślę, iż się przysłużyć wyrozumianiem, iż zakłady pod „Opactwem“ — a „Przytulę świętej Anny“, są zupełnie odrębne i nie mają żadnej z sobą styczności. Pierwszy mieści się w domku na Śródcie, gdzie dają schronienie ubogim starcom i gotują zaupem dla biednych. Przytulę św. Anny zaś jest zakładem dla dziewcząt, oddanym przez opiekunki pod zarząd Sióstr Elżbiątek, przy którym otwarta jest pralnia. Znajduje się obecnie na Zagórzu w najetyjm lokalu.

Obchonek katolickich bezpłatnych dla dzieci niżej lat sześciu jest pięć w Poznaniu. Przy Domu Miłosierdzia św. Józefa, na św. Wojciechu, na Garbarach, na Zagórzu i na Śródcie.

Zwracamy uwagę na anons p. Luzińskiego (Hotel Francuski) poszukującego kilkunastu pomieszkań lub pokojów umebowanych na czas wjazdu księdza Arcybiskupa.

Polowanie na zajace kończy się w obwodzie rejencyi poznańskiej z dnim dzisiejszym, a w obwodzie rejencyi bydgoskiej w środe, dnia 20 b. m.

W Jerozycach wyłożone są od 15 do 30 b. m. listy wyborów uprawionych do głosowania przy wyborach do rady gminnej, — na co zwracamy mieszkańcom Jerozyc uwagę. Reklamacye, protesty itp. wnosić można w wyżej oznaczonym czasie.

Pociąg berliński spóźnił się wczoraj w nocy o godzinę i 57 minut z powodu zepsucia się w drodze lokomotywy.

Jak wiadomo, mają być perony na kolejach żelaznych by dla publiczności nie mającej biletów podróznymi zamknięte. Kto chce mimo to na peron się dostać, winien wykupić osobny bilet, który kosztował będzie 10 fenygów.

Dochoadz nas z prowincyi następujące zapytanie: „Obecnie wyłożona jest lista wyborców do wyborów gminnych. Książka mają prawo głosowania, ale pytanie zachodzi, w którym oddziale umieszczeni być powinni, czy zwłaszcza proboszczowie, jako użytkownicy, między właścicielami domów, czy też jedynie między płacącymi podatki od dochodu po nad 900 marek?“

I to wątpliwe, czy nie powinien im się doliczać podatek gruntowy nawet i w tym razie, jeśli za nich płaci go dzierżawca? Jedno i drugie pytanie jest ważne, bo przez to ksiądz zyskuje więcej głosów, a prze-

ewszystkiem przy wprowadzeniu ustawy w życie wpływ księżka jest pożądanym, aby nie zapadły uchwały szkodziące dla gminy.

8) Proszę też Szanowną Redakcyę o objaśnienie, którzy należą do „forensas“.

Z uszanowaniem

X X

Może kto kompetentny da odpowiedź na powyższe pytanie?

* Chodzież. Landrat Schwiehow udał się na sejm do Berlina; zastępuje go sekretarz powiatowy Gluntz.

* Inowrocław. Sejmik powiatowy odbędzie się tu w hotelu Basta dnia 13 lutego.

* Księżna Matylda Radziwiłłowa, matka księcia Antoniego Radziwiłła, skończyła w środę 86 rok życia. Jak zmarli cesarz Wilhelm i cesarzowa Augusta zawsze sędziwi matronie osobiciele składali w dniu tym życzenia, tak i w tym roku udało się para cesarska osobiciele do mieszkania księżnej, wręczając jej piękny kosz z kwiatami. Cesarzowa z Fryderykówną, ks. Małgorzata i księżę Aleksander, również osobiciele składali jej życzenia. Księżna Matylda Radziwiłłowa urodziła się 13 stycznia 1806 roku; czuje się zupełnie zdrową i rzeźką.

* Chelmińska dysocya. Ks. wikary Lendzion przesłany z Lidzbarka do Chelmy a ks. Gorczyński z Chelmy do Lidzbarka.

Kalendarz.

W niedzielę 17 stycznia św. Antoniego pust.	Wschód słońca o g. 8 m. 5. Zachód o g. 4 m. 16.
W poniedziałek 18 stycznia Kat. św. Piotra w Rzymie.	Wschód słońca o g. 8 m. 4. Zachód o g. 4 m. 17.
W wtorek 19 stycznia św. Henryka B. i m.	Wschód słońca o g. 8 m. 3. Zachód o g. 4 m. 19.
W środę 20 stycznia św. Fabiana i Sebastjana mm.	Wschód słońca o g. 8 m. 2. Zachód o g. 4 m. 21.
W czwartek 21 stycznia św. Agnieszki p.	Wschód słońca o g. 8 m. 1. Zachód o g. 4 m. 23.
W piątek 22 stycznia św. Wincencjo m.	Wschód słońca o g. 7 m. 59. Zachód o g. 4 m. 24.
W sobotę 23 stycznia św. Jana Janużnika.	Wschód słońca o g. 7 m. 58. Zachód o g. 4 m. 26.
W niedzielę 24 stycznia św. Tymoteusza B.	Wschód słońca o g. 7 m. 57. Zachód o g. 4 m. 28.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Biesiada Literacka i Artystyczna w Warszawie, w 1885 r. — Stary zegar. — W hotelach przez J. I. Kraszewskiego. — Ks. Biskup Piotr Wierzbowski. — Piłg i kądziel. — Józef Kenig. — Pogadanka. — Posiedzenie w warszawskim Towarzystwie Lekarskim. — Gdzie się urodził Chopin? — Raptularz powszechny. — Miecz i dyplomacya. — Niby nadzwyczajność. — Przebojem, powieść Henryka Ostelnowo, przekład z włoskiego Zofii Sokolowskiej. — Listy polityczne. — Pogadanka. — Okruszyn. — Ze skarbca prawd. — Jak sobie radzić. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Post-scriptum. — Przewodnik. — Prace literackie. — Humorystyka. — Nowy rok w kamienicy warszawskiej.

Rysunki: Stary zegar. — Ks. Biskup Piotr Wierzbowski. — Trzy rysunki do artykułu: „Piłg i kądziel“. — Józef Kenig. — Posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego. — W śnie zimowym. — Nowy rok w kamienicy warszawskiej.

„Wieczory powieściowe“ zawierają powieść „El Kadir Billah“, arkuusz 3.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 stycznia.

BAZAR. Pani Niemojowska ze Świniak, pani hr. Skórzewska z Czerniejewa, księżę Radziwiłł z Antonina, hr. Zółtowski z Głuchowa, hr. Czapeki z Litwy, Stabilewski z Ceradza.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Kasinowski z familją ze Swadźmia, hr. Bniński z Cmachowa, Trezkow z Chłudowa, pani Zeysing z Murowanej Gośliny, Fürst z Hamburga.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Brach z Grabowa, Basse z Kowanowa, dr. Damas z Sremu, Pohlmeier z Berlina, Biedermann z Wrocławia, Kościeki z żoną z Kalisza, Werner z Torunia, Filipowicz z Dreżna.

Skrzynka do listów.

Wny ks. proboszcz R. w K. Odesłaliśmy do biura Komitetu (Bank Związku Spółek) gdzie się delegaci po oznaki w środę rano zgłoszą powinni.

Stan powietrza.

Dnia 15 stycznia 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghomore	744	W.Pid.W.	6 pochmurno	2
Aberdeen	748	Pod.Pid.W.	8 zachm.	3
Christiansund	755	W.Pid.W.	2 zachm.	1
Kopenhaga	756	W.Pln.W.	4 zachm.	-3
Sztokholm	760	Pln.Pln.W.	2 zachm.	-4
Haparanda	760	spokojnie.	zachm.	-23
Petersburg	757	W.Pln.W.	1 zachm.	-7
Moskwa	757	Pod.Pid.Z.	1 zachm.	-6
Kork, Queenst.	747	Pln.Pln.Z.	6 zachm.	7
Cherbourg	749	Pln.Z.	4 pochmurno	4
Helder	747	W.	1 śnieg	-3
Sylt	752	W.Pid.W.	3 pogodnie	-4
Hamburg	753	W.Pid.W.	3 pół zachm.	-8
Swinoujście	755	Pod.Pid.W.	1 pogodnie	-11
Nowyport	755	Pid.	1 zachm.	-12
Klajpeda	755	Pid.W.	1 zachm.	-7
Paryż	750	Z.	8 zachm.	0
Monaster	747	Pid.Z.	2 zachm.	-4
Kalruhe	749	Pid.Z.	2 śnieg	-3
Wiesbaden	749	spokojnie.	zachm.	-3
Monachium	749	Pid.Z.	4 zachm.	-4
Kamienica	750	Pid.W.	6 śnieg	-4
Berlin	753	W.	4 pół zachm.	-9
Wiedeń	750	spokojnie.	zachm.	-2
Wrocław	752	W.	1 zachm.	-10
Ile d'Aix	751	cz.Z.	2 pogodnie	3
Nizza	743	Pln.W.	5 deszcz	5
Tryest	744	W.Pln.W.	4 zachm.	7

Spotrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w styczniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w Cel.
16. Po połud. 2	750.4	Pln.W. umiar.	zachm.	-8.7
15. Wiecz. 9	753.0	W. słaby.	zachm.	-10.1
16. Rano 7	754.2	Pln.W. orzeż.	dosyc pog.	-7.7

Pogląd na stan powietrza.

Najwyższem jest ciśnienie ponad środkową Sawecyą, barometryczne zwykła leżą poza Alpami i na Z. od Irlandyi. Ponad Europą centralną wieją na Pln. po większej części wiatry

slabe z Pld. do W. przy wiaśniającem się powietrzem, na Pld. slabe przeważnie z Pld. do Z. przy pochmurnem powietrzem i śnieżnych. W Niemczech trwają mrozy dalej, najmilszy jest na W. Niemiec, gdzie temperatura mrozy spada do 12 st. pod zero; na Z. Niemiec spadły wszędzie śniegi. Wysokość śniegu w Hamburgu 23, Wiesbaden 8, w Bambergu 14 cm.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 8 stycznia. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu siemiopłodów). W ubiegłym tygodniu warunki powietrza dla świata rolniczego nie wielkim uległy zmianom. Zaczynają tylko trzeba, że tak jak u nas tak i na całym prawie kontynencie europejskim silniejsze dały się uczuć mrozy, które dla rolnictwa chwilowo obawy nie wzbudają, ponieważ dostarczają grube powłoki śniegu osłaniają od zmarznięcia chłonią. Handel zbożowy niewielkie przynosił zmiany. Zbiór pszenicy w roku 1891 był, jak się coraz wyraźniej wykazuje, kwantytatywnie lepszy jak powszechnie mniemano. Najnowsza a wiarogodna statystyka przekonuje, że z ostatnich czterech lat zbiór pszenicy z wyjątkiem Rosyi w roku 1891 był wszędzie najobfitszy. Ztąd widzimy, że mimo ogólnej drożyzny, pochodzącej z różnych innych przyczyn, a brak zboża, wogóle narzekoć nie można, dla tego też raczej obniżenia się stopniowego cen a nie wzrastania ich oczekiwać należy. Na targu naszym dowozów było więcej jak w tygodniu ubiegłym, a odbył był tak leniwy, że pszenica o mniej więcej 4, żyto o 2 marki uderpiał. Jęczmień i owies bez zmiany.

(K) Poznań, 16 stycznia. — (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: zimno. Okowita: niżej. Cena wypowiadz. — Wyp. widziano — w miejscu (bez beczki) tow. opok. 50-ta 65,40 m., 70-ta 46,00, styczeń 50-ta 65,40, 70-ta 46,00 mk. kwiecień 50-ta — m., 70-ta — m. (8 sprawozdanie urzędowe) Okowita (z beczka) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiadziano — litrów. Cena wypowiadziana — mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 65,60 m., 70-ta 46,20 m., kwiecień 50-ta — m., 70-ta — mrk.

Magdeburg, 15 stycznia. — Cukier ziarnisty excl. worka 92^o/19,65, cukier ziem. excl. 88^o/18,70, cuk. ziem. excl. 76^o/Remden, —. Drugi produkt excl. 75^o/Remden, 16,35. Uposobienie: spok. fl. Rafinada chlebowa 30,00. f. Rafinada chlebowa II 29,75, mielona rafin. z beczką 29,75, miel. Meis i z beczką 28,50. Stale. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statak Hamburg za styczeń 14,75 — pt. 14,80 złd. luty 14,87 1/2 ptac., 14,93 1/2 złd., marzec 15,07 1/2 ptac., 15,12 1/2 złd., maj 15,22 1/2 ptac., 15,28 złd. Slabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym 890 000 ctr.

Mamberg, 15 stycznia. — Okowita slabo, za styczeń 37-tę złd., styczeń-luty 37 — złd., kwiecień-maj 37 1/2 złd., maj-czerwiec 37 1/2 złd., Kawa good average Santos za styczeń 68 1/2, za marzec 64 1/2, za maj 62 —, luty 61 — złd. Uposobienie: stala. Obrót 3000 miechów.

Telegram prywatny

„Kuryera Poznańskiego“.

* **Gniezno, 16 stycznia.** Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup przyjęty przez liczne obywatelstwo o godzinie 10 na dworc. Przemawiali: dr. Julian Chelmiński z Żydowa, adwokat Karpiński, Meinhardt i Włodanin. W poszóstnej karecie, poprzedzonej banderyą 50 jeźdźców, przybył ks. Arcybiskup do Fary, z kąd procesyą wyruszył do Katedry. Ouchy, bractwa, stowarzyszenia różne, liczny zastęp duchowieństwa odprowadziło Arcypasterza do progów Katedry, gdzie go witał imieniem Prześwietnej Kapituły gnieźnieńskiej Najprzew. ks. Biskup Andrzejewicz; ks. Arcyp. dziękował serdecznie za powitanie. Z Katedry odprowadzono ks. Arcybiskupa do pałacu. Wszyscy brali udział, nawet szkoły zwolniły uczniów katolickich.

Wszyscy dekorowali domy, gdzie przejeżdżał nasz Arcypasterz. Ulice zdobiły cztery wsporniki bramy triumfalne. Koniec uroczystości o godzinie pół do 12.

Ostatnie telegrams.

Sigmaringen, 15 stycznia. Księżę Hohenzollern i księżę Ferdynand rumuński wyjechali dzisiaj do Pallaży.

Londyn, 16 stycznia. Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w środę. Kilka dzienników londyńskich donosi, że zdrowie księżnej Walii jest w niebezpieczeństwie.

Wiedeń, 15 stycznia. Fmp. baron Gemmingen-Guttenberg, generały inspektor kawaleryi, zmarł dzisiaj wskutek następstw gryfy.

Telegram giełdowy.

Berlin, 16 stycznia 1892 roku. (Kurs końcowy.)											
Kurs z dnia	15	16	14	15							
Pszonica stala.	206 70	207 75	Niem. 3 ^o /poż.pań.	84 80	84 50						
na styczeń	207 —	207 75	Consol. 4 ^o /o	116 70	105 80						
na kwiecień-maj	207 —	207 75	Consol. 3 ^o /o	99 10	99 10						
Żyto stala.	230 —	230 25	Pozn. 4 ^o /o l. zast.	101 40	101 30						
na styczeń	230 —	230 25	Pozn. 3 ^o /o o/l. zas.	95 50	95 50						
na kwiecień-maj	230 —	230 25	Pozn. listy rent.	102 40	102 40						
Olj rzep. slabo.	57 10	57 20	Poznań. oblig.	—	93 —						
na styczeń	57 10	57 20	Austr. banknoty	172 55	172 40						
na kwiecień-maj	57 10	57 20	Austr. renta arbr.	80 30	80 20						
Okowita slabo	48 80	48 90	Ros. banknoty	198 25	198 50						
eksportowa	48 80	48 90	Ros. listy zastaw.	94 40	94 30						
na styczeń-luty	48 80	48 90	Pols. 5 ^o /o o/l. zas.	—	82 40						
na kwiecień-maj	48 80	48 90	Pols. likw. l. zas.	60 30	60 20						
na maj-czerwiec	48 80	48 90	Weg. 4 ^o /o renta zł.	92 30	92 20						
na czerwiec-lipiec	48 80	48 90	Weg. 5 ^o /o „ pap.	88 50	88 50						
spółwzwa.	48 80	48 90	Austr. kred. akcyę	121 70	121 60						
Olwies	161 —	162 50	Austr. franc. koleje	167 00	137 —						
na styczeń	161 —	162 50	Lombardy	43 80	44 60						
Wypowiadziano:	55	10,000	Usposobienie:								
żyta w cepł.	20,000	000	potw.								
okowity kw. cepł.	000	000									
„ — spoj.											
Szczecin, 16 stycznia 1892. (Kurs końcowy.)											
Kurs z dnia	15	16	15	16							
Pszonica stala.	222 —	222 —	Okowita slabiej.	—	—						
na styczeń	222 —	222 —	w miejsce spozywa.	47 60	47 50						
na kwiecień-maj	222 —	222 —	„ eksportowa	47 60	47 80						
Żyto stala.	230 —	230 —	„ na kwiec.-maj	49 —	48 80						
na styczeń	230 —	230 —	Petrolium	11 10	11 10						
na kwiecień-maj	230 —	230 —	w miejscu . . .	11 10	11 10						
Olj rzep. spok.	57 —	57 —									
na styczeń	57 —	57 —									
na kwiecień-maj	57 —	57 —									

(Nadesłano.)

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“ (1093) I. F. J. KOMENDZENSKI W DRZĘNIE, zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Do dzisiejszego numeru „Kuryera“ dołącza się jako dodatek nadszyczący

Prospekt

na Dr. Frnesta Esencją życia

fabrykowaną przez firmę: **C. Lück w Kolobrzegu.** Skład główny w Poznaniu w Czerwonój aptece, jako i w aptekach w prospekcie wymienionych.

Walne zebranie członków

Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w gmachu Towarzystwa przy ulicy Wiktoryi 26 **w sobotę dnia 23 stycznia rb. o godz. 6 wieczorem.**

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego i sekretarza walnego zebrania.
3. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania.
4. Sprawozdanie Zarządu.
5. Sprawozdanie konserwatora.
6. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
7. Przedłożenie projektu nowych statutów.
8. Wybór nowego Zarządu.
9. Wnioski Zarządu.
10. Wnioski członków.

W imieniu Zarządu **W. Benzelstjerna-Engeström,** sekretarz.

KOŚCIOŁY WIELKOPOLSKI

18-cie przepysnie wykonanych miedziorytów wydanie Hr. Eduarda Raczyńskiego.

1) Kościół w Grodzisku, 2) w Rogalinie, 3) Widok wewnętrzny kaplicy w Rogalinie, 4) Kościół w Kórniku, 5) „ w Sroździe, 6) „ w Zaniemyślu, 7) Księżę Filipinów w Gostyniu, 8) Widok wewnętrzny kościoła księży Filipinów w Gostyniu, 9) „ w Pempowie, 10) „ Katedralny w Poznaniu, 11) „ Pojezuicki w Poznaniu, 12) „ Św. Józefa w Kaliszu, 13) Kaplica w kościele w Radlinie, 14) Kaplica w Dobrzycy, 15) Kościół w Kolinie, 16) „ Katedralny w Gnieźnie, 17) Drzwi spikowe w kościele katedralnym, w Gnieźnie, 18) Kościół w Trzemesznie.

Dzielo powyższe już w oprawie w wielkim formacie (duże folio) zamiast za 40 mk. za tylko 9 mk. poleca księgarnia:

N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu.

NB. Na porto i opakowanie upraszamy dołączyć na oddległość 10 mil 35 f. — na dalszą oddległość 80 f. (1197)

już wyszedł

Portret

Najprzew. ks. Arcybiskupa Stablewskiego

według rysunku wykonanego z natury przez artystę-malarza p. **Damazego Kotowskiego.**

Cena egzemplarza na papierze welinowym 3 marki z przesyłką pocztową i opakowaniem 3,75.

Główny skład w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Portret ten przedstawia wiernie rysy naszego Arcypasterza w postawie stojącej do kolan, w rękawie i moście Arcybiskupim. (1199)

Odprzedający znaczny rabat!

Portret ten kolorowany ręcznie 6 marek. Oryginał obejrzyć można na wystawie sztuk pięknych w Teatrze polskim.

L. E. Mąke w Gnieźnie

(1143) poleca

jedyne oryginalne zdjęcia

Najprzewieleb. Ks. Arcypasterza Dr. Stablewskiego

w szatach pontyfikalnych

w rozmaitych formatach i to od dnia konsekracyi

17-go stycznia począwszy.

Wszelkie prawo reprodukcyi prawnie zastrzeżone.

Swiece ołtarzowe

wyrabiane w mej fabryce z czystego wosku pszczelego, zastosowane ściśle do przepisów kościelnych mam zawsze w każdej wielkości na składzie i oddaję je po cenach umiarkowanych.

Zamówienia skutecznie odwrotnie, nie obliczając kosztów przesyłki. (1164)

Zarazem donoszę uniżenie, że oddałem na wyłączny skład powyższe swiece p. **K. Nowakowskiemu, kupcowi w Inowrocławiu.**

M. Sobiecki,

fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku.

Poznań, Szeroka ul. 24.

Wyszedł 42-gi zeszyt

Wielkiej Encyklopedyi

ilustrowanej **S. Sikorskiego,**

zawierający artykuły od Azi-Girey do Babilon.

Co dwa tygodnie wychodzi zeszyt.

Cena każdego zeszytu w W. Ks. Poznańskiem 1 mk. 80 fen. z przesyłką pocztową 2 m. 10 fen.

dla dawnych prenumeratorów 1 markę 50 fen. resp. 1 mk. 80 fen.

Opłacający od razu należytość za rok cały, czyli za 24 zeszyty, nie ponoszą kosztów przesyłki.

Redakcyja i Administracyja: Warszawa, ul. Chmielna 9.

Portret

Najprzewielebniejszego

</